

Ewa Andrysiak*

SZADEK W KORESPONDENCJACH „KALISZANINA”

„Kaliszanin” – pismo regionalne

Historię dziewiętnastowiecznej prasy kaliskiej otwiera rok 1805, kiedy ukazało się pierwsze pismo pt. „Kronika Miasta Kalisz – Kalischer Stadt-Chronik”. Jednak jednym z najważniejszych czasopism miejscowych i jednym z najlepszych na terenie Królestwa Polskiego pism regionalnych był „Kaliszanin”¹. Pierwszy numer periodyku pt. „Kaliszanin. Gazeta miasta Kalisza i jego okolic” ukazał się 4 stycznia 1870 r. i od tej pory nieprzerwanie aż do 16 sierpnia 1892 r. wychodził dwa razy w tygodniu (wtorek i piątek). Swoje istnienie zawdzięczało czasopismo przede wszystkim prawnikowi, historykowi Kalisza i działaczowi społecznemu Adamowi Chodyńskiemu, który został jego pierwszym redaktorem, oraz drukarzowi i długoletniemu właścicielowi pisma Karolowi Wilhelmowi Hindemithowi.

Do podstawowych działów „Kaliszanina” należały rozporządzenia rządowe, rozporządzenia władz miejscowych, informacje z miasta i okolicy (wiadomości miejscowe i okoliczne), korespondencje (nie tylko z najbliższych okolic) i felietony. Każdy numer zawierał liczne ogłoszenia. Pojawiały się także działy zawierające recenzje teatralne, wiadomości polityczne, gospodarcze i kulturalne, literaturę, sprawozdania z działalności organizacji społecznych, listy czytelników i odpowiedzi redakcji. Pismo drukowało także artykuły historyczne.

* Ewa Andrysiak, dr hab., prof. UŁ, kierownik działu informacyjno-bibliograficznego Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu, członek zarządu Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, prezes Towarzystwa Przyjaciół Książki w Kaliszu.

¹ Informacje na temat „Kaliszanina” opracowano na podstawie: K. Walczak, *Czasopisma kaliskie XIX i początków XX w. Studium bibliologiczne*, Kalisz 2005, s. 33–38; E. Polanowski, „Kaliszanin”. *Przyczynek do dziejów prasy prowincjonalnej w Królestwie*, „Rocznik Kaliski” 1972, t. 5, s. 127–165.

Między innymi w roku 1872 i 1873 „Kaliszanin”² publikował w odcinkach artykuł – *Historyczny opis niektórych miast guberni kaliskiej i sąsiednich*, którego autor podpisał się inicjałami C. N. Pośród opisywanych miejscowości znalazł się Szadek, któremu autor poświęcił następujący tekst: *Szadek, dawniej miasto powiatowe, o 2¾ mili od Sieradza, w równinach bagnistych położone. Tu się odbywały sejmiki całego województwa sieradzkiego, i tu co 4 lata zgromadzało się rycerstwo z tegoż województwa i ziemi Wieluńskiej na popis powszechny, w poniedziałek po św. Mateuszu. Szadek był także starostwem bez jurysdykcji. To miasto nie ma żadnych znakomitych wspomnień historycznych, prócz tylko, że należało do liczby tych, które krzyżacy w roku 1331 spustoszyli. Szadek nie mało od różnych królów otrzymał przywilejów. Jeden z nich dany od Zygmunta I w r. 1541, wyraża: „Ponieważ mieszczanie na publiczny i prywatny użytek sprowadzili za pomocą rur i kanałów wodę do wodociągu w rynku urządzonego, co pożytek i wygodę przynosi, a nadto przyczynia się do polepszenia zdrowia; potwierdzając zatem tak pożyteczne ich dzieło, pragnąc oraz utrzymać je na zawsze w dobrym stanie i wyłożonym nakładom przyjść w pomoc, stanowimy opłatę (wylicza po ile groszy), na warzących piwo, na domy do których woda przychodzi i t. d. W końcu zapewnia, że skarb królewski nie będzie nic nigdy z tego korzystać, a osobny pisarz pobierać ma takowe opłaty, zdając rocznie sprawę przed Magistratem. Z lustracji r. 1616 taki się obraz statystyczny miasta pokazuje: domów rynkowych, ulicznych i przedmiejskich 266, domów szlacheckich 34, krawców było naówczas 12, kuśnierzy 18; sukienników 90, ślusarzy kowali i innych rzemieślników 24. Miasto pilnując udzielonych sobie swobód nie przypuszczało Żydów do budowania się, ani zatrudnień przemysłowych.*

Szadek jest rodzinnym miejscem dwóch uczonych mężów z XV wieku, t. j. Jakuba z Szadka doktora praw, kanonika krakowskiego i profesora, w roku zaś 1475 rektora akademii krakowskiej; a później Mikołaja Prokopowicza z Szadka, który w rękopismach liczne prace astrologiczne po sobie zostawił. W Szadku jest dawny kościół farny³.

Korespondencje w „Kaliszaninie”

Wiele materiałów poświęconych „Kaliszaninowi” opublikował badacz dziejów Kalisza – Edward Polanowski⁴. W tomie 14 „Rocznika Kaliskiego”

² E. Polanowski, *Materiały historyczne w „Kaliszaninie”*, „Rocznik Kaliski” 1978, t. 11, s. 199–226.

³ „Kaliszanin” 1872, nr 42, s. 3.

⁴ E. Polanowski, „Kaliszanin”...; tenże, Adam Chodyński – historyk Kalisza, „Rocznik Kaliski” 1990, t. 22, s. 11–20; tenże, *Materiały...*; tenże, *Bibliografia zawartości literackiej*

profesor Polanowski ogłosił artykuł na temat korespondencji zamieszczonych na łamach pisma⁵. Ogółem w „Kaliszaninie” wydrukowano 1793 korespondencje ze 121 miejscowości, które napływały głównie z miast powiatowych, miasteczek, osiedli i wsi guberni kaliskiej, innych guberni Królestwa, z terenów zaboru pruskiego i austriackiego. Zdarzały się także korespondencje z Afryki, Stanów Zjednoczonych i Dalekiego Wschodu. W sporządzonym zestawieniu autor nie uwzględnił kilku roczników pisma, dotyczących lat 1878, 1881, 1886, 1887 i 1891⁶.

Według obliczeń E. Polanowskiego, najwięcej korespondencji napłynęło z Łęczycy (271), dalej z Warszawy (250), Konina (121), Sieradza (114) i Koła (111). Od 89 do 38 korespondencji otrzymało pismo z Turku (89), Warty (71), Wielunia (59), Poznania (58), Stawiszyna (51), Kleczewa (50), Słupcy (43), Lwowa i Krakowa (po 38).

Pośród nadesłanych dominują korespondencje z miast powiatowych, wchodzących w skład guberni kaliskiej (Łęczycy, Konin, Koło, Sieradz, Turek, Wieluń, Słupca).

Poza korespondencjami z terenu guberni, w „Kaliszaninie” drukowane były materiały z Petersburga, Kijowa i Moskwy, pojawiały się listy z Drezna, Lipska, Paryża, Wiednia, Pragi, Budapesztu, Taszkientu. Nie brakowało doniesień z Poznania, Krakowa, Lwowa oraz Ostrowa i Wrocławia, prezentowanych w dziale korespondencji zagranicznych. W piśmie znalazły się także materiały nadsyłane z Afryki, a dotyczące wyprawy Stefana Szolca-Rogozińskiego czy z Ameryki Północnej.

Nadsyłane przez współpracujących z redakcją korespondencje z różnych regionów i miejscowości dostarczały informacji zarówno o życiu ekonomicznym, jak i społeczno-kulturalnym; ich tematyka obejmowała gospodarkę, działalność instytucji, zagadnienia moralne i religijne, kulturę i oświatę. Obok informacji dotyczących pogody, zbiorów, wypadków losowych czy klęsk żywiołowych, „Kaliszanin” publikował materiały historyczne związane z daną miejscowością, obyczaje i pieśni ludowe, baśnie i legendy.

Autorzy korespondencji, zgodnie ze wskazówkami redakcji, na ogół używali pseudonimów, kryptonimów lub anagramów, bądź pozostawali anonimowi. Ale były też korespondencje opatrywane imionami i nazwiskami, co miało miejsce szczególnie w przypadku ziemian i proboszczów wiejskich.

„Kaliszanina” 1870–1892), „Prace Naukowe. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie” 1981, Seria Humanistyczna, nr 4, cz. 1, s. 47–62.

⁵ E. Polanowski, *Korespondencje w „Kaliszaninie”*, „Rocznik Kaliski” 1981, t. 14, s. 265–273.

⁶ Przegląd „Kaliszanina” z 1878 r. nie zmienił danych uzyskanych przez E. Polanowskiego, natomiast pozostałe wymienione roczniki nie są dostępne w krajowych zbiorach bibliotecznych. Dalsze informacje dotyczące korespondencji pochodzą z cytowanego artykułu E. Polanowskiego, *Korespondencje...*



Fot. 1. Winiety „Kaliszanina” z 1876, 1879 i 1886 r.
Źródło: reprodukcję wykonał J. Wasilkowski

Szadek

Pośród miejscowości nadsyłających korespondencje do „Kaliszanina” znalazł się także Szadek, z którego w latach 1875–1890 napłynęło 7 listów.

Pierwsza najobszerniejsza korespondencja opublikowana została w numerach 18 i 19 w 1875 r. Autor, podpisany pseudonimem Szadkowianin, pisał w niej o położeniu i przeszłości Szadku, administracji i szadkowskich instytucjach, kościołach, zajęciach mieszkańców oraz życiu towarzyskim małego miasteczka. List rozpoczyna się słowami: *Osada Szadek, leży na samym zrębie guberni kaliskiej, o kilka zaledwie kroków od jej granicy z piotrkowską. Skromna to, bez rozgłosu miścina, a przecież i ona pamięta lepsze swe lata*⁷.

[...] *Wrażenia, jakie sprawia miścina na tym, kto ją raz pierwszy widzi, nie można nazwać przyjemnym, ani też niemiłym: z zewnętrznej nawet strony, Szadek się dosyć przyzwoicie przedstawia. Kwadratowy rynek z figurą Ś-go Wawrzyńca, patrona od ognia, ulice foremne, dobrze brukowane, z nazbyt wąskimi tylko chodnikami, siedem murowanych domków, z których jeden piętrowy, jeden z filarami (ten ostatni nosi nazwę resursy, jakiej? na pewno nie wiem; zdaje się, że obywatelskiej), 260 przeszło drewnianych chatup, apteka z olbrzymim gankiem – ot i wszystko, co nam w oczy na pierwsze wejście wpada*⁸.

Był wcześniej Szadek ośrodkiem życia politycznego. Jego świetna przeszłość związana była z odbywającymi się tu rokrocznie walnymi sejmikami szlachty województwa sieradzkiego. Miasto posiadało kilkadziesiąt warsztatów sukienniczych i kilka browarów, rozwijał się handel, także z innymi dzielnicami kraju, a jego mieszkańcy brząkali holenderskimi dukatami. Wielu spośród szadkowian uczyło się w Jagiellońskiej Wszechnicy, m. in. Jan i Mikołaj z Szadku *zajmują pokaźne miejsce i w literaturze*.

W wyniku wojen, pożarów i niejednokrotnej morowej zarazy miasto chyliło się stopniowo ku upadkowi. Zniszczeniu uległy okazałe mieszczańskie dworki, w miejsce których powstały *niekształtne i ubogie chatupki*, upadały warsztaty sukiennicze, *handel zmalat i przeszedł w ręce Żydów*.

Jak podkreślał korespondent, bez wątpienia rangę miejscowości podnosił Sąd Okręgowy, który zajmował jedyny w mieście piętrowy dom *dumnie królujący nad swymi karłowatymi braćmi* oraz wprowadzał pewne ożywienie w Szadku, przybywali tu bowiem mieszkańcy Zduńskiej Woli, Łasku i Pabianic, a także innych miast i osad.

Szadkowski – podobnie jak każdy Sąd Pokoju – składał się z podsędka, pisarza i podpisarza, a poza biurem było dwóch obrońców i dwóch rejentów.

⁷ W tym miejscu zainteresowanych bliżej historią miasteczka redakcja odsyłała do *Monografii Szadku* pióra Alfonsa Parczewskiego. *Korespondencja Kaliszanina. Szadek w lutym*, „Kaliszanin” 1875, nr 18, s. 72.

⁸ Tamże, s. 73.

Przed rokiem 1830 był Szadek miastem powiatowym, w roku 1870 utracił prawa miejskie. Osada Szadek i gmina Starostwo-Szadek weszły w skład gminy szadkowskiej, zajmując obszar mili kwadratowej⁹. Gmina liczyła na początku 1875 r. 5934 osoby (2586 mężczyzn i 3548 kobiet), w tym w samym Szadku było 2400 mieszkańców.

W skład zarządu gminnego wchodziło: wójt, podwójt, dwaj pisarze, trzech ławnicy, trzech podławnicy i jedenastu sołtysów. Na gminne fundusze składały się środki gminy i osobno osady Szadek. Kasę gminną tworzyły fundusze pochodzące ze spraw karnych oraz podatek płacony przez włościan na utrzymanie administracji gminnej. Z kolei kasę Szadku stanowiły dochody z dzierżawy ogrodów – stanowiących niegdyś własność kamery pruskiej – a także rzeźni, dochody od patentów szynkarskich, opłata za czynności rejentalne oraz procent od kapitału – stanowiącego własność osady – złożonego w Banku Polskim i kar z defraudacji leśnych. Dziwił się tylko Szadkowiec, iż posiadając fundusze, mieszkańcy Szadku nie pomyśleli o założeniu kasy pożyczkowej na wzór wielu innych, tworzonych w gminach posiadających mniejsze środki finansowe. Według korespondenta, takie postępowanie miało niekorzystny wpływ na opinię o szadkowiecach.



Fot. 2. Fragment korespondencji z Szadku, „Kaliszanin” 1875, nr 18
Źródło: reprodukcję wykonał J. Wasilkowski

⁹ Milla – dawna jednostka długości o różnej wartości, zależna od rejonu i okresu; mila polska = 7 wiorst, czyli 7146 m, a od 1819 r. – 8534,31 m.

Zrodził się nawet projekt, by zgromadzone pieniądze przeznaczyć na zakup budynku, w którym mieściłaby się szkoła i zarząd gminny. Nie udało się jednak uzyskać w tym względzie jednomyślności.

Informował też korespondent czytelników o szkole elementarnej w Szadku, zorganizowanej na nowo przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w lutym 1819 r., do której uczęszczało wówczas 110 dzieci. W 1875 r. szkoła liczyła 202 uczniów, w tym 116 chłopców. Dwie izby szkolne, zajmujące ok. 60 łokci¹⁰, nie były w stanie pomieścić dwóch setek dzieci, skromnie mieszkał także nauczyciel z rodziną, zajmując jeden pokój z kuchnią. Wspomniany zatem projekt zakupu obszerniejszego budynku na cele szkolne zasługiwał bezwzględnie na poparcie.

Dobrze działała w Szadku poczta, o której Szadkowiec pisał: *Korespondencje mamy codziennie świeże, a list oddany na pocztę w Kaliszu przed 6-tą po obiedzie, otrzymujemy na drugi dzień rano*¹¹.

Poczta zajmowała się także ekspedycją prasy, rozprawiała ok. 60 egzemplarzy różnych pism, wśród których najwięcej osób prenumerowało „Wiek”, „Gazetę Polską” i „Gazetę Warszawską”.

Pisał także korespondent o dwóch kościołach w miasteczku: farnym i filialnym za miastem na cmentarzu. Kościół pw. Wniebowzięcia NMP i św. Jakuba, liczący sobie blisko sześć wieków, wiele stracił z *dawnej świetności*. W 1802 r. podczas pożaru spaliła się wieżyczka, całkowitemu zniszczeniu uległ też dach, a uszkodzone gzymsy zostały później usunięte, co pozbawiło świątynię nie tylko ozdoby, ale i *świadcstwa starożytności*. W roku 1873 wewnątrz świątyni zostało restaurowane, nie spotkało się jednak z ogólną aprobatą. Sprowadzeni z Warszawy fachowcy odnowili wielki ołtarz *dziwnie teraz odbijający od innych, poczernionych czasem, i z kruchty zrobili kapliczkę, biedną bardzo, tak pod względem smaku i ozdób, jak też miejsca i potrzeb*.

Wspomina korespondent również o ciekawej inicjatywie kapłanów. W połowie lat sześćdziesiątych XIX w. w kapitularku *w każdą niedzielę lub święto, przed sumą, zbierali się włościanie różnej płci i wieku, ażeby spędzić pożytecznie parę godzin czasu na czytaniu pism ludowych, jakimi były ongi nieboszczyk „Kmiotek” i ś.p. „Czytelnia Niedzielną”*. *Ma się rozumieć, że krom dobrych chęci kmiotków, nie miałym powodem tego był wpływ kapłanów, słowem i czynem zachęcających wioskowych parafian, do takiego kształcenia niebogatego przecież w wiedzę ich umyśłu*¹².

Obok kościoła wznosiła się dzwonnica z wielkim zegarem, *którego wiatr jedynym jest regulatorem*. Plac wokół kościoła i dzwonnicy, pokryty murawą, zwano cmentarzem, ale *Miały tutaj główną rezydencję kury, kaczki, indyki*

¹⁰ Łokieć – miara licząca 57,6 cm.

¹¹ *Korespondencja Kaliszanina. Szadek w lutym*, „Kaliszanin” 1875, nr 19, s. 77.

¹² Tamże.

*i nierogaczna pani burmistrzowej, za wszechwładnych rządów pana burmistrza; powstawały nieraz z tej okoliczności spory z księżmi...*¹³.

Żal wyrażał korespondent z powodu ścięcia na cmentarzu przed kilku laty rozłożystych jesionów, pisząc: *Nie wiem dlaczego, postanowiono spieniężyć ładne drzewa, i pod ciosami siekiery padły dzieci stulecia pod stopy świątyni, której niemałą stanowiły okrasę*¹⁴.

Kościół pw. św. Idziego, wybudowany pod koniec XVIII w., wzniesiony został na miejscu wcześniejszego drewnianego kościółka, według korespondenta jednak: *Dzisiejszy kościół jest to niegustowna budowla, bez wieży, więcej podobna do zwyczajnego, niż do Bożego domu*¹⁵.

Do głównych zajęć mieszkańców Szadku należało rolnictwo, rzemiosło i drobny handel. Ponad połowa ludności zajmowała się uprawą ziemi. Dużą grupę stanowili rzemieślnicy, pośród których byli bednarze (27), szewcy (23), rzeźnicy (14), krawcy (13), garncarze (9), stolarze (7), piekarze (6), młynarze (5), ślusarze (5), kołodzieje (4), rymarze (2), kuśnierze (2) i kowale (2) oraz kotlarz i mechanik.

W ciągu roku w miasteczku – obok targów w każdą środę tygodnia – odbywało się 6 jarmarków i 12 wielkich targów. Codzienny handel prowadziły 23 kramiki, *jeden handel winny, i jeden korzenny*. Natomiast *hołdownicy spirytualiów mają dla swej wygody 16 szynków, między którymi są dwa domy zajezdne, z komfortem, na jaki może się zdobyć Szadek. Dostanie tam wszystkiego, okrom tego, czego się zażąda. Wyjątek stanowią piwo i wódka*¹⁶.

Nie omieszkał też korespondent wspomnieć, iż w Szadku można znaleźć rozwiązanie zagadki istnienia raju i piekła, a to za sprawą działających dwóch szynków: *Są to dwa najpospolitsze w świecie szynki, ochrzczone tymi niepospolitymi imionami, i zwykle się zdarza, że kto się w „raju” spoi, idzie do „piekła” poprawić, gdyż szynki przez ulicę ze sobą graniczą*¹⁷.

Na koniec krytykował korespondent nieliczną szadkowską inteligencję, zarzucając jej brak życia towarzyskiego.

Dwie krótkie informacje napłynęły do „Kaliszanina” w roku 1884. W pierwszej, opublikowanej 19 września, autor przestrzegał przed występami dwójki pseudoartystów przybyłych z Łodzi, których występy cieszyły się powodzeniem szadkowian. W piśmie czytamy: *Mieliśmy tu niedawno widowisko któremu trudno dać nazwisko; nie był to bowiem ani koncert, ani przedstawienie teatralne, a przypominało nieco pierwszy i drugie. Koncertanci, jeżeli tak ich nazwać się godzi, była to młoda para, mieniąca się artystami opery, która*

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

produkowała się u nas z ogromnym powodzeniem w czasie niedawnego jarmarku.

*On był młody, ona piękna, – nic więc dziwnego że jarmarkowicze szaleli za pseudo-żoną pseudo-artysty i znosząc ruble, wyprawiali śniadanka i festyny*¹⁸.

Druga informacja z roku 1884 dotyczyła amatorskiego koncertu, który z *wielkim powodzeniem* odbył się 21 września, a dochód (ok. 300 rubli) przeznaczono na dokończenie *kosztownej restauracji starożytnego miejscowego kościoła*¹⁹.

W 1888 r. „Kaliszanin” zamieścił informację dotyczącą pożaru, który wybuchł w miasteczku 3 lipca, w jego wyniku spłonęły cztery domy. Tylko dzięki pomocy Małaczkiewicza z Porakowa ogień nie rozprzestrzenił się dalej. Ucierpiał także budynek sądu gminnego, na którym spalił się dach. Akta sądowe uratowali sędzia Nencki i ławnik Józef Leopold z Rzepiszewa²⁰.

O bardzo ciężkim dla ziemian okolic Szadku roku 1888 donosił „Kaliszanin” w korespondencji opublikowanej na początku stycznia 1889 r.²¹ Autor pisał, że wokół Szadku jest dużo lasów, a gospodarstwa należą do zamożnych, na przestrzeni dwóch mil działało sześć dużych gorzelni, zużywających do 80000 korcy²² ziemniaków. W roku 1888 przybyła w Szadku gorzelnia spółki. Ponadto działały gorzelnie w Prusinowicach, Górze Bałdrzychowskiej, Bełdowie, Malanowie i Wilamowie. O pracy i zapobiegliwości mieszkańców świadczyły także inne przedsięwzięcia, pośród których korespondent wymieniał skład buraków cukrowych w Kwiatkowicach, mleczarnię w Bełdowie, hodowlę koni w Wilamowie, owczarnię zarodową w Krokocicach oraz dwie olejarnie w Zadzimiu i Puczniewie, przerabiające do 2000 korcy rzepaku.

Zimna wiosna i deszczowe lato spowodowały wielkie szkody zarówno w przypadku rzepaku, który zmarzł na kwitnieniu i zbiory wyniosły zaledwie 1/3, żyta, które zmarzło przez długo zalegający śnieg, jak i siana, które zgniło. Straty odnotowano także, jeśli chodzi o rośliny okopowe. Rolnicy znaleźli się w trudnym położeniu i choć połowa majątków w okolicy mogła skorzystać z pożyczki Towarzystwa Kredytowego i ulg w spłacie rat, to według autora listu, zaciągnięcie pożyczki i związane z tym obciążenia finansowe mogłyby skutkować wystawieniem majątku na sprzedaż.

¹⁸ Z Szadku, „Kaliszanin” 1884, nr 75, s. 3.

¹⁹ W Szadku, „Kaliszanin” 1884, nr 80, s. 2.

²⁰ Z Szadku, „Kaliszanin” 1888, nr 54, s. 2.

²¹ Pismo przytaczało tu informacje z korespondencji skierowanej do „Gazety Warszawskiej”. Z Szadku, „Kaliszanin” 1889, nr 3, s. 2.

²² Korzec – jednostka objętości licząca 128 litrów.

— Z Szadku. W korespondencji do „Gaz. War.” pomiędzy innymi czytamy:
 Ciężki był rok dla ziemian naszej okolicy. Gospodarstwa zamożne, lasów dużo, mamy w obrębie dwóch mil sześć gorzelní dużych, które zużywają do 80,000 korcy kartofli. W Szadku w tym roku postawiono gorzelní spółki, nadto istnieją w Prusinowicach, Górze Baldrzychowskiej, Beldowie, Malanowie i Wilanowie; mamy skład buraków cukrowych w Kwiatkowicach, mleczarnię na dużą skalę w Beldowie, piękną oborę w Prusinowicach, chów koni zbytkowych w Wilanowie, owczarnię zarodową w Krokocicach; w Zadzimiu i Pucznie-

Fot. 3. Fragment korespondencji z Szadku. „Kaliszanin” 1889 nr 3

Źródło: reprodukcję wykonał J. Wasilkowski

Z blisko 1800 korespondencji zamieszczonych w „Kaliszaninie” zaledwie 7 dotyczy Szadku. Nawet tych kilka stanowi interesujące źródło informacji o mieście i jego okolicy w drugiej połowie wieku XIX. Tym bardziej że przypominają one obraz, jaki istnieje już tylko w historycznej i wspomnieniowej perspektywie.

Bibliografia

- C. N., *Historyczny opis niektórych miast guberni Kaliskiej i sąsiednich*, „Kaliszanin” 1872, nr 43.
- Korespondencja Kaliszana. Szadek w lutym*, „Kaliszanin” 1875, nr 18–19.
- Polanowski E., *Adam Chodyński – historia Kalisza*, „Rocznik Kaliski” 1990, t. 22, s. 11–20.
- Polanowski E., *Bibliografia zawartości literackiej „Kaliszanina” 1870–1892*, „Prace Naukowe. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie” 1981, Seria Humanistyczna, nr 4, cz. 1, s. 47–62.
- Polanowski E., „Kaliszanin”. *Przyczynek do dziejów prasy prowincjonalnej w Królestwie*, „Rocznik Kaliski” 1972, t. 5, s. 127–165.
- Polanowski E., *Korespondencje w „Kaliszaninie”*, „Rocznik Kaliski” 1981, t. 14, s. 265–273.
- Polanowski E., *Materiały historyczne w „Kaliszaninie”*, „Rocznik Kaliski” 1978, t. 11, s. 199–226.
- Walczak K., *Czasopisma kaliskie XIX i początków XX w. Studium bibliologiczne*, Kalisz 2005.
- Z Szadku*, „Kaliszanin” 1884, nr 75, nr 80; 1888, nr 54; 1889, nr 3.

SZADEK IN CORRESPONDENCE TO “KALISZANIN”

Summary

The journal “Kaliszanin” issued in Kalisz in 1870–1892 published central and local government decrees, information about the city and its neighborhood, historical articles, theatre reviews, political, economic and cultural news, literature, reports on the activity of social organizations, letters from readers, and correspondence from the country and from abroad.

This article reviews the correspondence sent from Szadek to the journal, which provides an interesting source of information about the town and the surrounding area in the second half of 19th century.